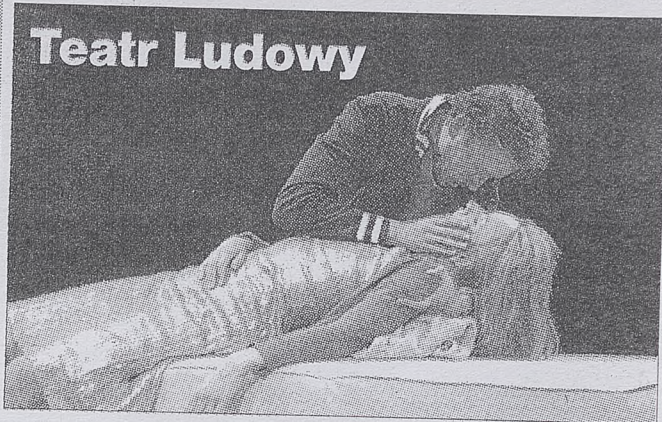


Dreszcz Surwiwala

Teatr Ludowy



Fot. Sebastian Strama

On jest młodym i bogatym singlem, który lubi żyć na maksa. Ona - młodą, zwykłą dziewczyną z sąsiedztwa, a raczej z miejskiego blokowiska. Oboje pragną przeżyć metafizyczny dreszcz śmiertelnego ryzyka. Stawką jest życie. O tym opowiada *Surwiwal*, sztuka Anny Burzyńskiej. Premiera spektaklu w reżyserii Anny Trojanowskiej - 4 III o godz. 19 na Scenie pod Ratuszem Teatru Ludowego.

(JOC)

Szerzej w rozmowie z Anną Trojanowską, str. 14

Łowcy adrenaliny

Anna Trojanowska O „Surwiwalu”

- Dlaczego Pani, młoda reżyserka, wzięła na warsztat tak przerażający temat, jakim jest kupczenie śmiercią?

- Interesują mnie w teatrze sytuacje ekstremalne, bo w nich ludzie zachowują się zaskakująco. Kiedyś nazwałam ten spektakl roboczo opowieścią o dziwnej transakcji, której przedmiotem staje się wirus HIV. Wydaje się, że to jest historia niszowa: bohater, młody, bogaty człowiek, zamieszcza w Internecie dość porażającą ofertę: chciałby zarazić się od kogoś wirusem HIV. Chce przeżyć dreszcz ryzyka, a w zamian oferuje chwile ekscentrycznego seksu. Na tę propozycję odpowiada młoda dziewczyna, żyjąca w biednym świecie blokowiska. Dochodzi do spotkania, do konfrontacji. Przechodzą z „bezpiecznego” świata czatu do rzeczywistości.

- Czyli do transakcji śmiercią?

- Do gry o życie, której stawką może być śmierć. Nasi bohaterowie, nieznajdący spełnienia i szczęścia, szukają dodatkowych podnieć. Niebezpieczeństwem życia na wysokich obrotach jest to, że jeżeli nastawisz się na doznania, to potrzebujesz coraz silniejszych bodźców. Stają się łowcami adrenaliny i zapędzają się w ślepą uliczkę. A właściwie w ulicę jednokierunkową, w którą wjeżdżają pod prąd.

- Co jest przyczyną podjęcia przez nich tak okrutnej gry?

- Samotność. Nie wiedzą, na co ich stać, co ich boli. Dlatego chcą sprawdzić granice swoich możliwości i obnażyć słabości partnera. W tej walce zrzucają kolejne maski, które zakładają wobec świata i siebie wzajemnie. Dzięki temu, choć przez chwilę, możemy oglądać ich prawdziwe twarze i emocje.

- Do czego doprowadza ich to ryzyko?

- Nie dajemy w tym spektaklu radykalnych odpowiedzi. One mają powstać u widzów. Ten, być może kontrowersyjny temat, dotyczy na razie niewielkiej grupy ludzi, ale za lat dzie sięć... Żyjemy w świecie, w którym przekreśla się wszelkie wartości, moralność ma coraz niższą cenę. To spotkanie powinno spowodować ocknięcie się. Bo mówi o chorobie tego świata. Ale też i o potrzebie uleczenia.

Rozmawiała: JOLANTA CIOSEK

Anna Burzyńska, *Surwiwal*, reżyseria - Anna Trojanowska, scenografia - Paweł Walicki, występują: Patrycja Durska i Andrzej Deskur. Premiera - 4 III, godz. 19, Teatr Ludowy - Scena pod Ratuszem. Kolejne przedstawienia - 5 i 6 III.

Prapremiera polskiej sztuki w Teatrze Ludowym

Chcą wyjść na plus

Jutro na Scenie pod Ratuszem Teatru Ludowego odbędzie się polska prapremiera sztuki Anny Burzyńskiej zatytułowanej „Surwiwal”, w reżyserii Anny Trojanowskiej.

Spektakl pokazuje problemy pary młodych ludzi. On jest młodym, bogatym singlem, który lubi żyć na maksa. Ona – młoda, zwykłą dziewczyną z sąsiedztwa, a raczej z miejskiego blokowiska. Oboje pragną odnaleźć sens życia i przeżyć metafizyczny dreszcz śmiertel-



Bohaterowie sztuki szukają sensu życia.

Fot. Jacek Koziol

Zdarzy się

- Reżyseria: Anna Trojanowska
- Scenografia: Paweł Walicki
- Występują: Andrzeja Deskura i Patrycję Durską
- Scena Pod Ratuszem: piątek godz. 19

nego ryzyka. Okoliczności ich spotkania są dość ekscentryczne: dziewczyna odpowiada na zamieszczone przez chłopaka w internecie ogłoszenie, że chciałby „wyjść na plus”, czyli zarazić się od kogoś wirusem HIV. Ile w tym prawdy, a ile udawania? Do czego zaprowadzi ich niebezpieczna gra? Czy odnajdą miłość i siebie nawzajem?

Jak donosi prasa, takie wypadki coraz częściej mają miejsce w rzeczywistości. Wiele zachorowań na AIDS w ostatnich latach to tzw. „łowcy wirusa”. Ludzie ci świadomie zaraziли się wirusem HIV po to, by przeżyć dreszcz śmiertelnego ryzyka. Sygnałem gotowości do odbycia stosunku seksualnego z osobą seropozytywną jest zamieszczone w Internecie ogłoszenie: „chcę wyjść na plus”. (MSZ)

Zimne dziecko

◆ TEATR PWST

piątek, godz. 18



Dziś w krakowskiej PWST można oglądać spektakl dyplomowy IV roku Wydziału Aktorskiego zatytułowany „Zimne dziecko”. Na podstawie tekstu Mariusa von Mayenburga przedstawienie wyreżyserowali Jan Peszek i Arkadiusz Tworus. Akcja sztuki niemieckiego dramaturga młodego pokolenia rozgrywa się w rodzinnym kręgu. I choć podobnie jak w głośnym „Ogniu w głowie” jest to krąg piekła, tym razem krytyka rodzinnych relacji, które ogniskują i odzwierciedlają kryzys społeczeństwa, wydaje się mniej drapieżna. W celu jej przeprowadzenia Mayenburg nie tylko inaczej rozłożył akcenty, ale przede wszystkim inaczej posłużył się teatralną konwencją. Elementy filmowego montażu i filmowej narracji służą tu zacieraniu różnicy pomiędzy realnym życiem bohaterów a światem ich – najczęściej erotycznych – fantazji. W spektaklu występują: Iwona Głowińska, Marta Malikowska, Dominika Markuszewska, Katarzyna Misiewicz-Zurek, Karolina Porcari, Roma Gąsiorowska, Tomasz Cymerman, Szymon Czacki, Marcin Kalisz, Konrad Kosecki, Adam Szczyszczaj. (MSZ)

● Scena 210, ul. Straszewskiego 22

TEATRY

◆ TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

pl. Św. Ducha 1
tel. 422 40 22

■ DUŻA SCENA

Dziady, Gustaw Konrad ★★

pt, g. 11., 19.; sb, g. 19.

● reż. Maciej Sobociński, wyst. Krzysztof Zawadzki, Mariusz Wojciechowski, Marcin Kuźmiński, Feliks Szajnert, Krzysztof Jędrysek, Błażej Wójcik, Sławomir Rokita, Marian Cebulski, Dominika Bednarczyk, Urszula Popiel...

● Bilety: 37 i 32 zł; 27 i 22 zł

do teatru

imprezariusz krakowski 4-5-6 marca 2005



■ MINIATURA

...Jak Piaf ★★★★★

pt-nd, g. 19.

Monodram przygotowany jako spektakl dyplomowy studentki IV roku Wydziału Aktorskiego w 1998 r. Zrealizowany na podstawie „Spowiedzi” Piaf, opowiada o karierze i życiu francuskiej piosenki Edith Piaf.

● reż. Józef Opalski, wyst. Barbara Kurzaj

● Bilety: 22 i 16 zł

◆ TEATR LUDOWY

os. Teatralne 34, tel. 680 21 12

■ DUŻA SCENA

Proces ★★

pt., g. 11. i 18.

● reż. Tomasz Obara, wyst. Piotr Pilittowski, Dariusz Gnatowski, Jacek Wojciechowski, Jerzy Fedorowicz/Piotr Piecha, Beata Schimscheiner, Krzysztof Górecki

● Bilety: 21 i 16 zł

■ SCENA POD RATUSEM

Surwiwal

pt-nd, g. 19.

● reż. Anna Trojanowska, wyst. Patrycja Durska, Andrzej Deskur

● Bilety: 22 i 16 zł

◆ STARY TEATR

ul. Jagiellońska 1

tel. 422 40 40

■ SCENA KAMERALNA

Sztuka ★★★★★

pt, g. 19.15

● reż. Krystian Lupa, wyst. A. Hudziak, Z. Kosowski, P. Skiba

● Bilety: 33 i 22 zł

■ SCENA NOWA

Przyjaciele odchodzą

pt, g. 19.30

● reż. T. Malak, wyst. Zbigniew W. Kaleta, Edward Linde-Lubaszenko, Tadeusz Malak, Jacek Romanowski, Mieczysław Mejza (fortepian)

● Bilety: 33 i 22 zł

■ DUŻA SCENA

Makbet ★

sb-nd, g. 19.15

● reż. Andrzej Wajda, wyst. Iwona Bielska, Jakub Przebindowski, Rafał Fudalej, Krzysztof Globisz, Jacek Romanowski, Roman Gancarczyk, Juliusz Chrzastowski, Andrzej Hudziak, Aleksander Fabisiak, Zbigniew Ruciński, Błażej Peszek, Leszek Piskorz

● Bilety: 43 i 27 zł

◆ GROTESKA

ul. Skarbowa 2, tel. 633 3762

Śpiąca królowna ★★★★★

pt, g. 9., 11.15

Opowiedziana w sposób żartobliwy z przymrużeniem oka bajka o Śpiącej Królownie. Przekonacie się, że nie wszystkie królowny są piękne...

● reż. Beata Pejcz

● Bilety: 15 zł

Surwiwal

Dziś w Teatrze Ludowym odbędzie się polska prapremiera sztuki Anny Burzyńskiej zatytułowanej „Surwiwal”. Spektakl wyreżyserowała Joanna Trojanowska, a scenografię zaprojektował Paweł Walicki.

Sztuka pokazuje problemy pary młodych ludzi. On jest młodym, bogatym singlem, który lubi żyć na maksa. Ona – młoda, zwykłą

dziewczyną z sąsiedztwa, a raczej z miejskiego blokowiska. Oboje pragną odnaleźć sens życia i przeżyć metafizyczny dreszcz śmiertelnego ryzyka. Okoliczności ich spotkania są dość ekscentryczne: dziewczyna odpowiada na zamieszczone przez chłopaka w internecie ogłoszenie, że chciałby „wyjść na plus”, czyli zarazić się od kogoś wirusem HIV. Ile w tym prawdy, a ile udawania? Do czego zaprowadzi ich niebezpieczna gra? Czy odnajdą miłość i siebie nawzajem? W spektaklu zobaczymy Andrzeja Deskurę i Patrycję Durską. (MSZ)

● Scena pod Ratuszem, pt. godz. 19



FOT. JACEK KOZIOL

Trzy świnki ★★★★★

nd, g. 11.

Lalkowe przedstawienie dla najmłodszych widzów. Wesoły, pogodny spektakl, który przywraca wiarę w tradycyjne wartości.

● reż. Adolf Weltschek, wyst. I. Buchner, B. Chmiel, A. Kasprzyk, U. Starosta, J. Plewa

● Bilety: 15 zł

◆ PWST

■ SCENA 210

ul. Straszewskiego 22

tel. 430 15 92

Zimne dziecko

pt., g. 18.

● reż. Jan Peszek, Arkadiusz Tworus

◆ SCENA STU

ul. Krasińskiego 16-18

tel. 422 27 44

Sztuka kochania, czyli sceny dla dorosłych

pt-sb, g. 19.

● reż. Krzysztof Jasiński, wyst. Anna Obrec, Beata Rybotycka, Krzysztof Jędrysek/Lukasz Rybarski, Jakub Przebindowski/Maurycy Polaski

● Bilety: 40 zł

Sekrety nietoperzy. Intymny seans kabaretowy ★★★★★

nd, g. 19.

● reż. Józef Opalski

● Bilety: 40 zł

◆ BAGATELA

ul. Karmelicka 6

tel. 292 72 19

Tajemniczy ogród ★★★★★

pt, g. 11; sb, g. 16.

● reż. Janusz Szydłowski, wyst. P. Branny, M. Walach, J. Szydłowski, P.

Urbanik, D. Pomykała lub E. Szewc, P.

Różański i T. Wieczorek

● Bilety: 22 i 15 zł, 15 i 11 zł

Kolacja dla głupca

pt, g. 19.15; nd, g. 16.00

● reż. Tomasz Obara, wyst. Marek Litewka, Krzysztof Bochenek, Tomasz Kot, Sławomir Sośnierz oraz Alina Kamińska i Urszula Grabowska

● Bilety: 29 i 24 zł, 22 i 17 zł

◆ KTO

ul. Gzysików 8, tel. 623 73 00

Kwartet okazjonalny

pt-sb, g. 19.

Kwartet Okazjonalny to znany krakowski kabaret muzyczny. Zespół łączy muzykę i teatr w oryginalny pomysł na kabaret.

● Bilety: 30 i 20 zł

OPERA KRAKOWSKA

◆ SCENA OPERETKOWA

ul. Lubicz 48, tel. 628 91 13

Człowiek z La Manchy

pt., g. 18.30

● reż. Stanisław Zajęczkowski

● Bilety: I - 32,00 zł, II - 27,00 zł, III - 21,00 zł; U I - 29,00 zł, II - 24,00 zł, III - 18,00 zł

◆ SCENA OPEROWA W TEATRZE IM. J. SŁOWACKIEGO

pl. Św. Ducha 1, tel. 628 91 13

Orfeusz i Eurydyka

nd-pon., g. 18.30

● reż. Włodzimierz Nurkowski

● Bilety: I - 44,00 zł, II - 34,00 zł, III - 25,00 zł; U I - 41,00 zł, II - 31,00 zł, III - 22,00 zł

Paweł Głowacki

Wyznania szczerego entuzjasty teatru

Stareńkie zaklęcie

On jest młodym bogatym singlem, który lubi żyć na maxa – czytam w programie do wyreżyserowanej przez Annę Trojanowską sztuki „Surwiwal” Anny Burzyńskiej. Tak jest: „singiel”. Niestety: „życie na maxa”, „Singiel”, „max”, „wypas”, „wypas na maxa”, „bryka wypasiona”, bycie „kul”, bycie „trendy”, bycie „dżezi”, „komóra”, puścić „semesa”, puścić „meila”, „singiel”, „dżezi”, „wypas”, „singiel”, „wypas”, „singiel”, „singiel”, „singiel”... Krótko rzecz ujmując: tere-fere kuku.

Mentalność ludzi z plemienia tere-fere kuku to musi być nędza nadzwyczajnie przykra w obejściu. Co się może kryć pod tym przysłowiowym „singlem” bądź „semesem”? Jakie ciemności, jeśli kto woli – jak potężna płaskość musi od wewnątrz rozsadać czaszki, które dzień w dzień, od świtu do nocy, bez wytchnienia nic innego z siebie nie wycydają, jeno „wypas” i „dżezi”, „wypas” i „dżezi”, po czym – dookoła Wojtek? A jakby tego było mało – wszystko to czynią na głupawym uśmiechu makaka! Po ludzku pytając: o cóż wam biega, reprezentanci wielce współczesnego plemienia tere-fere kuku?

W „Surwiwalu” Burzyńskiej rzeczzonego „singla” żyćko na „maxa” na tym mianowicie ma polegać, że „singiel” ów ma pragnienie „wyjścia na plus”, to znaczy, iż ma pragnienie zarażenia się wirusem, prosię sobie wyobrazić – HIV. Rzecz jasna, nie mam pewności, ale chyba niewiele się pomyłę, gdy powiem, że tu bodaj o zabicie nudy chodzi. O nudy zabicie lub też o życie na gorąco, czyli o zafundowanie sobie bardzo miłych, w żadnym wypadku nie letnich wrażeń.

Zresztą, jak ów bęcwalizm zwał, tak go zwał, grunt, że „singiel” swój bęcwalizm w życie wprowadza skutecznie, umieszczając w Internecie ogłoszenie wiadomej

już treści. „Chcę wyjść na plus”. I oto nad ustawionym na środku widowni podestem zapadają ciemności, a gdy reflektory na powrót błysną – już będzie tam Andrzej Deskur, czyli „singiel”, oraz ona, ta, która odpowiedziała na internetowe wezwanie, czyli Patrycja Durska. Znow zerkam w program i czytam: *młoda, zwykła dziewczyna z sąsiedztwa, a raczej z miejskiego blokowiska*. Zaiste, urzekająca jest ta nasza zwyczajność, która na tym polega, iż kumpelka z trzepaka ma regularnego HIV-a, w związku z czym nie ma się za bardzo czym przejmować, bo HIV jak HIV, mój Boże – normalna rzecz. No i się zaczyna...

Gdyby paniom Burzyńskiej i Trojanowskiej szło tylko o kolejny wstrząsający banał typu: patrz Polaku, patrz i niechaj szarpnie jestestwem twym ta oto opowieść o młodych, kompletnie uczuciowo zagubionych w naszych kapitalistycznych czasach nadwiślańskich – wtedy nawet bym się nie zająknął. I też wolałbym na piwo ruszyć niż pióro mękościć łapą senną, gdyby sednem „Surwiwalu” miał być portrecik mentalności dzisiejszych „smyków” nadzianych, albo i nienadzianych. Wolałbym, że sięgnę po kolejną stylistyczną perłę plemienia tere-fere kuku, wolałbym „browarek w sagan wpuścić”, albowiem niegdyśiejsza mordega moja nad prozatorskim ołowiem niejakej Masłowskiej – do końca dni moich w zupełności mi wystarczy.

Ale – nie. Nie milczę i nie idę na piwo. Rzecz zwyczajnie w tym, że coś tam, pod ledwie godzinę trwającym ping-pongiem stylistycznym – jest. W aktorstwie Deskura i Durskiej tkwi jakaś dziwna jasność. Nic wielkiego, po prostu jasność. „Singiel” oraz właścicielka rzeczzonej, trzyliterowej fikuśności, bez której żyć wręcz nie sposób, są wobec siebie jakoś tak ustawieni, jak gdyby tym przez Burzyńską zapisa-

nym ping-pongiem plemienia tere-fere kuku – tylko coś przed sobą odgrywali. Co? Co chcą nędzą „wypasów” i „maxów” przykryć? Co tkwi na dnie ich morderczo wysztucznionego bęcwalstwa stylistycznego? Jaka delikatność? I czy w ogóle delikatność?

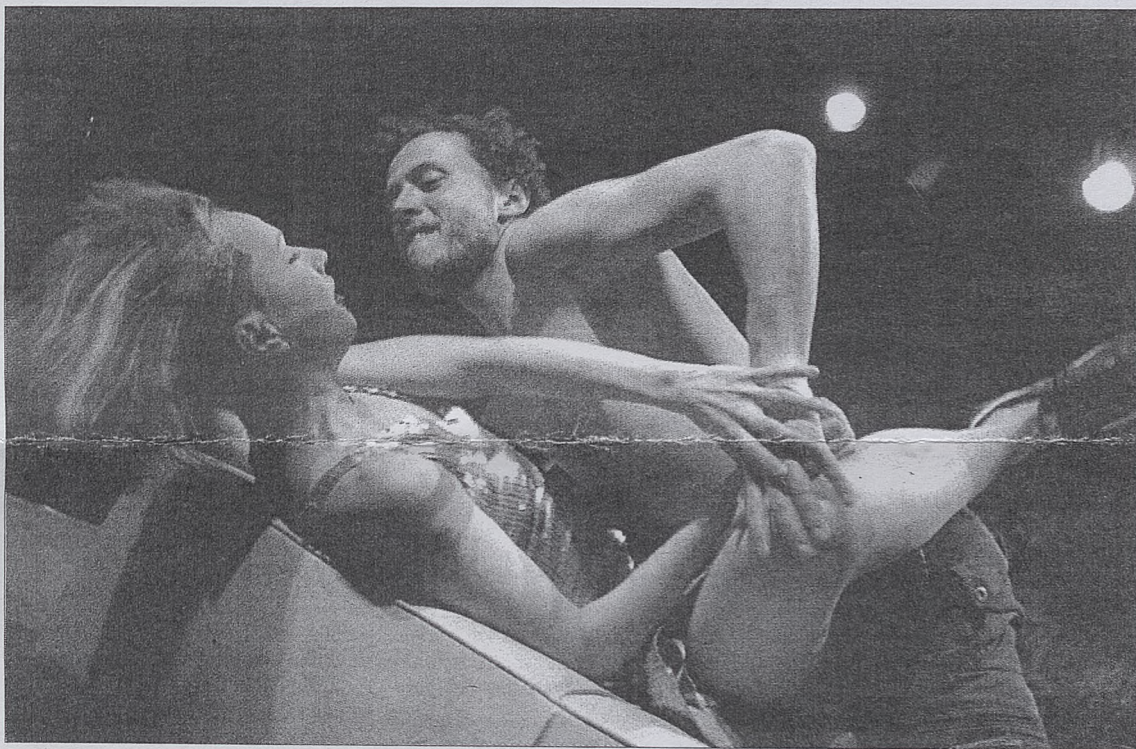
Przez godzinę coś o życiu gadają. Coś, to znaczy – skrajne banały. W każdej z sześćdziesięciu minut, zakontraktowaną pochoptność odwołując do minuty następnej. Milczą, skaczą sobie do oczu, coś piją, miotają się po tej swojej maleńkiej, czarnej skrzyni, albo też nawet palcem kiwnąć nie mają sił bądź chęci. Ja zaś do minuty ostatniej się waham, czy wewnątr ich czaszek tkwi coś więcej niż tylko płaskość i suchość listopadowych stepów? A jeśli tak, to co? Może zwyczajnie ludzkie pragnienie sensownego przetrwania, pragnienie, co się jakoś tam kolebie w tytule? A może oni po prostu chcą, bardzo chcą wrzeszczeć moc przestać bredzić, moc odrzucić kit kolejnej z nowomów – i wypowiedzieć któreś ze stareńkich, potężnych, pięknych zaklęć ludzkości?

Do ostatniej minuty jest w nich jasność nienazwana. Do ostatniej minuty grają przed sobą fundamentalne kłamstwo niby to znudzonych życiem smarkaczy. Do ostatniej minuty przez powietrze toczy się nędza wszystkich tych „na maxa wypasionych” bęcwalskich kulfonów semantycznych. Do ostatniej minuty, z coraz intensywniejszą ciekawością czekam na ulgę odpowiedzi. I ulga przychodzi. Zanim spadnie z nieba ostatnia ciemność – zadzwoni stareńkie, potężne, piękne zaklęcie ludzkości. On powie do niej: przutul się.

Teatr Ludowy, „Scena pod Ratuszem”. Anna Burzyńska „Surwiwal”. Reżyseria Anna Trojanowska. Scenografia Paweł Walicki.

TEATR LUDOWY. „Surwiwal”

Przychodzi Patrycja do Patryka



WOLICIE MATUSIK

Pixi (Patrycja Durska) i Pogo (Andrzej Deskur)

O czym jest „Surwiwal”? O dwójce młodych ludzi. No i o współczesności, której są nieodrodnymi dziećmi

JOANNA TARGOŃ

Współczesność ograniczona została do obyczajowości, języka, zachowań, bo o głębszej analizie czy szerszym spojrzeniu trudno tu mówić. Postaci są tak demonstracyjnie schematyczne (we wszystkich swych wcieleniach), język tak przesadnie „uliczny”, że budzi się podejrzenie, iż „Surwiwal” jest pastiszem zgrabnie wykorzystującym tematy najnowszej dramaturgii. W dodatku krótka sztuka obfituje w zaskakujące zwroty akcji (międzyludzkiej), co sprawia, że ogląda się ją jak farsę, choć spektakl Anny Trojanowskiej usiłuje jednak – bez większego powodzenia – zachować

pewną powagę, a może nawet skłonić widzów do zadumy nad meandrami współczesnej skarlałej duchowości.

Dwójka młodych ludzi to Pixi (Patrycja Durska) i Pogo (Andrzej Deskur). Pixi przychodzi do Pogo, bo on zamieścił w internecie ogłoszenie, że „chce wyjść na plus”. Wyjście na plus to zarażenie się HIV. Pogo jest młodzieńcem zamożnym – pracuje w firmie zagranicznej, zajmuje się marketingiem, ma eleganckie mieszkanie, no i cierpi na bezbrzeżną nudę, którą usiłuje zwalczyć sportami ekstremalnymi (o których opowiada) i boksem (który demonstruje na scenie). Kontakt z zarażoną Pixi ma mu dostarczyć przeżyć metafizycznych, skoku adrenaliny, tudzież właściwego spojrzenia na życie (z perspektywy śmierci). Pixi to prosta dziewczyna z blokowiska, coś tam studiuje, a jej życie to „buda, kumpele, imprezy, czasem jakiś odłot”. On pija caipirinhę, ona woli prosty browar.

Aktorzy grają te cokolwiek karykaturalne istoty z naturalnością i wdziękiem, ale to w zasadzie wszystko, co można o nich powiedzieć. To, co rozgrywa się na niewielkim, otoczonym przez widzów podeście z materacem i niskim stolikiem, jest chaotyczną i nerwową szarpaniną. Chwilami jest zabawnie, gdy bierze górę żywioł komedii omyłek (bo okazuje się, że Pixi jest całkiem kim innym, Patrycją, a Pogo, Patryk, tak naprawdę nie jest cynicznym twardzielem). Natomiast gdy panuje powaga, spektakl grzęźnie w banale. A szkoda, bo gdyby przedstawienie było poprowadzone precyzyjniej i z większą fantazją, mogłaby powstać atrakcyjna i zgryźliwa komedia. O grach, jakie uprawiają ludzie przed sobą nawzajem, ale i o grach, jakie uprawia z rzeczywistością współczesna dramaturgia.

Teatr Ludowy. Anna Burzyńska „Surwiwal, albo »wyjść na plus«”.

Reżyseria – Anna Trojanowska,
scenografia – Paweł Wąlicki. Premiera na
Scenie pod Ratuszem 1 kwietnia 2005 r.

rozmowa na ławce.

Dla dzisiejszych nastolatków pierwszy polski hiphopowy spektakl w reżyserii Jarosława Stańki – z muzyką Tede'ego i Sistars – jest równie ważny jak dla poprzedniej generacji „Metro” Józefowicza i Stoklosy. Dlaczego „12 ławek”? Bo marzenia wielu Polaków

wyśpiewane w „Metrze” się nie spełniły. W drodze do Europy utknęli na osiedlowej ławce, przy trzepaku. To jedyny w kraju czynny całą dobę dom kultury dla nastolatków pozostawionych samym sobie przez szkołę, Kościół, rodzinę i polityków. Zdaniem młodych, to oni właśnie tańczą breakdance i stawiają kraj na głowie. Dlatego młodzież nie ma autorytetów. Żyje z dnia na dzień, pali trawkę, kradnie, w końcu ląduje w więzieniu – tak jak starszy brat Hefo.

Dyplomów szkół artystycznych twórcy gdyńskiego spektaklu nie mają, ale to urodzeni showmani. Breakdance w ich wykonaniu podważa prawa grawitacji. Tańczą na głowie, rękach, plecach i kolanach, prowokując do solówek dziewczyny – z afroamerykańskimi fryzurami, w bejsbolowych czapeczkach, w spodniach z krokiem do kolan i z odsłoniętymi brzuchami. Naśladują Murzynki z Harlemu. Zachowują się wyzywająco, bo chcą odreagować szkołę.



WYBORU DOKONAŁ



„12 ŁAWEK. PROJEKT BEZ CENZURY”
TEATR MUZYCZNY
W GDYNI. REŻYSERIA
JAROSŁAW STANIEK. PREMIERA
5 LUTEGO 2005

Powielają obce wzory, gdyż nasze okazały się mało atrakcyjne, ale marzą o rodzinie i narodowej dumie. Rapuje o tym Analogia, duet ubrany w biało-czerwone kurtki, a towarzyszą jej tancerze z husarskimi skrzydłami.

Po mdłym „Opentańcu” Jarosław Staniek pokazał, na co go stać. Udowodnił też, że z amatorskiego osiedlowego ruchu mogą wyrosnąć zawodowcy niepozbawieni artystycznej wrażliwości. On sam zaczynał od breakdance, a potem wyreżyserował „Hair”, „Jesus Christ Superstar” czy rewelacyjny „Kombinat”. Żeby powiodło się bohaterom „12 ławek”, trzeba uszanować ich odmiennność, przybić im piątkę. Lub, jak kto woli, podać rękę.

JACEK CIEŚLAK „RZECZPOSPOLITA”

SURWIWAŁ

Reż. Anna Trojanowska
TEATR LUDOWY
Kraków



„Jesteś totalnie wporzo!” – mówi bohater sztuki „Surwiwał” Anny Burzyńskiej. Warto przypomnieć, że angielskim odpowiednikiem „wporzo” było kiedyś niezwykle modne „groovy”. Dziś wypowiedzieć słowo „groovy” to najgorszy z możliwych obciachów... Podobnie u nas: „wporzo” było modne jakieś trzy lata temu, ale już nie

jest! Dlatego Patryk, człowiek sukcesu próbujący zarazić się wirusem HIV, by odnaleźć sens życia, współczesny bohater współczesnego dramatu o, jakże by inaczej, chorej współczesności, skazany jest na komiczną niewspółczesność. I tak jest zawsze, kiedy teatr próbuje na siłę dogonić życie. KN

BLASK ŻYCIA

Reż. Mariusz Grzegorek
TEATR IM. JARACZA
Łódź



Mocna rzecz. Choć aktorzy i reżyser od początku akcentują umowność tego świata, jesteśmy w środku krwawej odysei. Clint i Lisa, jak urodzeni mordercy z filmu Stone'a, wypowiadają wojnę światu. Jednak zło nie jest ich ucieczką, próbą stworzenia innej rzeczywistości. Kolejne zbrodnie to tylko dowód coraz szybszego osuwania

się w szalenstwo. A jednak cała rzecz nie osuwa się w dosłowność. Nie wiem, kim jest autorka Rebecca Gilman, ale mam pewność, że „Blask życia” to nie jest wariacja na temat Sary Kane. Gilman kunsztownie portretuje świat pędzący ku samozagładzie. A my patrzymy na to z tak bliska, że nie możemy uciec, że nas to nie dotyczy. JW

KONKURS MINISTERSTWA KULTURY. Tylko Łaźnia Nowa i Teatr Ludowy

W dobrym towarzystwie

Dwa krakowskie spektakle znalazły się w finale XI edycji konkursu na wystawienie polskiej sztuki współczesnej, organizowanym przez Ministerstwo Kultury. Zaskoczenie: doceniono przedstawienia przygotowane w teatrach z Nowej Huty

RENATA RADŁOWSKA

Jury uznało: „Świrwiwal” Teatru Ludowego (Scena pod Ratuszem) i „Cukier w normie” Łaźni Nowej są najlepszymi polskimi sztukami współczesnymi wystawionymi w Krakowie. W ścisłym finale nie znalazły się spektakle przygotowane przez Teatr Słowackiego, Bagatelę, STU i Stary Teatr. Ścisły finał to dziewięć przedstawień (zgłoszeń było 101, zakwalifikowano 74 spektakle). Jury obejrzało wszystkie przedstawienia w „trasie”, czyli w teatrach, które je przygotowały.

Finałowa dziewiątka już właściwie została nagrodzona: teatry dostaną 50-procentowy zwrot kosztów produkcji zaprezentowanych przedstawień. Nagrody indywidualne jury – czyli na przykład za reżyserię, scenografię i dla aktorów – będą przyznane pod koniec czerwca.

– Kryteriów było kilka, ale najważniejsze to wiek sztuki: góra 40 lat – mówi Maryla Zielińska z jury. – Zaintereso-

wanie konkursem jest coraz większe, z czego można się tylko cieszyć, bo oznacza, że jest duże zapotrzebowanie na polską sztukę współczesną. Poziom tegorocznej edycji był dość wysoki.

Nagrodzone krakowskie przedstawienia znalazły się w bardzo dobrym towarzystwie: „Hotelu pod Aniołem” Piotra Cieplaka (Kielce), „Łucji i jej dzieci” Marka Pasiecznego (Szczecin), „Drivera” Wojciecha Wińskiego (Poznań), „Made in Poland” Przemysława Wojcieszka (Legnica)...

Miejsce w finale to dla Łaźni Nowej wielkie wyróżnienie. Teatr działa oficjalnie w Nowej Hucie od dwóch miesięcy. „Cukier w normie” na podstawie powieści Sławomira Shuty, w reżyserii Piotra Waligórskiego, był pierwszą premierą w nowym miejscu.

– Dla nas to wielki sukces i dowód na to, że to, co do tej pory zrobiliśmy w Nowej Hucie, ma sens – mówi Bartosz Szydłowski, szef Łaźni Nowej. – Marzenie mam tylko jedno: żeby cała Nowa Huta zobaczyła to przedstawienie.

Dlaczego „Cukier...” spodobał się jurorom? Maryla Zielińska nie chce się wypowiadać na ten temat przed oficjalnym ogłoszeniem wyników, stwierdza jednak: – Łaźnia potrafi świetnie pokazać nowe miejsce teatralne w mieście.

Konkurs wymyślił 11 lat temu Kazimierz Dejmek. Jego organizatorami są: ZASP i Teatr Narodowy.

Spektakl „Cukier w normie” można zobaczyć w Łaźni Nowej (os. Szkolne 25) w dniach: 16-18 i 26-29 maja (godz. 19)

Gazeta Wyborcza - Kraków

Kraków
21-06-2005
DZ. / Nr 142

NAGRODY *teatralne*

Dla Łaźni i Ludowego

Spektakle „Cukier w normie” z Łaźni i „Surwiwał albo wyjść na plus” zdobyły nagrody w konkursie na wystawienie polskiej sztuki współczesnej

„Cukier w normie” na podstawie opowiadań Sławomira Shuty w reżyserii Piotra Waligórskiego nagrodzono trzecią nagrodą zespołową dla realizatorów i wykonawców i drugą nagrodą za reżyserię. Aktorzy grający w spektaklu – Paulina Naporą i Sebastian Oberc – dostali wyróżnienia. Wyróżniono również sceno-

graфа Wojtką Stefaniaką. Patrycję Durską, grającą w „Surwiwał albo wyjść na plus” (sztuka Anny Burzyńskiej w reżyserii Anny Trojanowskiej wystawiona na Scenie pod Ratuszem), jury zarekomendowało do Nagrody im. Jana Świdorskiego, przyznanej przez ZASP. Oba przedstawienia będą pokazane jesienią w warszawskim Teatrze Narodowym.

W organizowanym po raz 11. przez Ministerstwo Kultury konkursie wzięły udział 74 spektakle z całej Polski.

JOTA

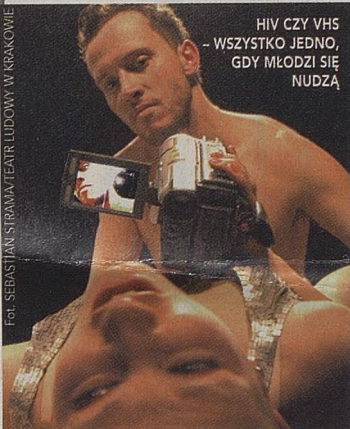
Warszawa
30-06-2005
T. / Nr 27

ZBLAZOWANA GENERACJA

● ● ● ○ ○ ○

Andrzej Deskur i Patrycja Duraska w zabawnej krotchwili o zblazowanej generacji 30-latków daremnie usiłujących zarazić się z nudów wirusem HIV. Aktorzy – wiarygodni, dynamiczni, przewrotni. Sama sztuka – pisana pod presją sukcesu poprzedniego tekstu Burzyńskiej „Najwięcej samobójstw zdarza się w niedzielę” – nieco sztampowa i językowo efekciarska. (ŁD)

Fot. SEBASTIAN STRAUM/TEATR LUDOWY W KRAKOWIE



HIV CZY VHS
- WSZYSTKO JEDNO,
GDY MŁODZI SIĘ
NUDZĄ

„SURWIWAŁ, CZYLI WYJŚĆ NA PLUS”
ANNY BURZYŃSKIEJ,
REŻYSERIA ANNA TROJANOWSKA,
TEATR LUDOWY W NOWEJ HUCIE

STŁUCZKA

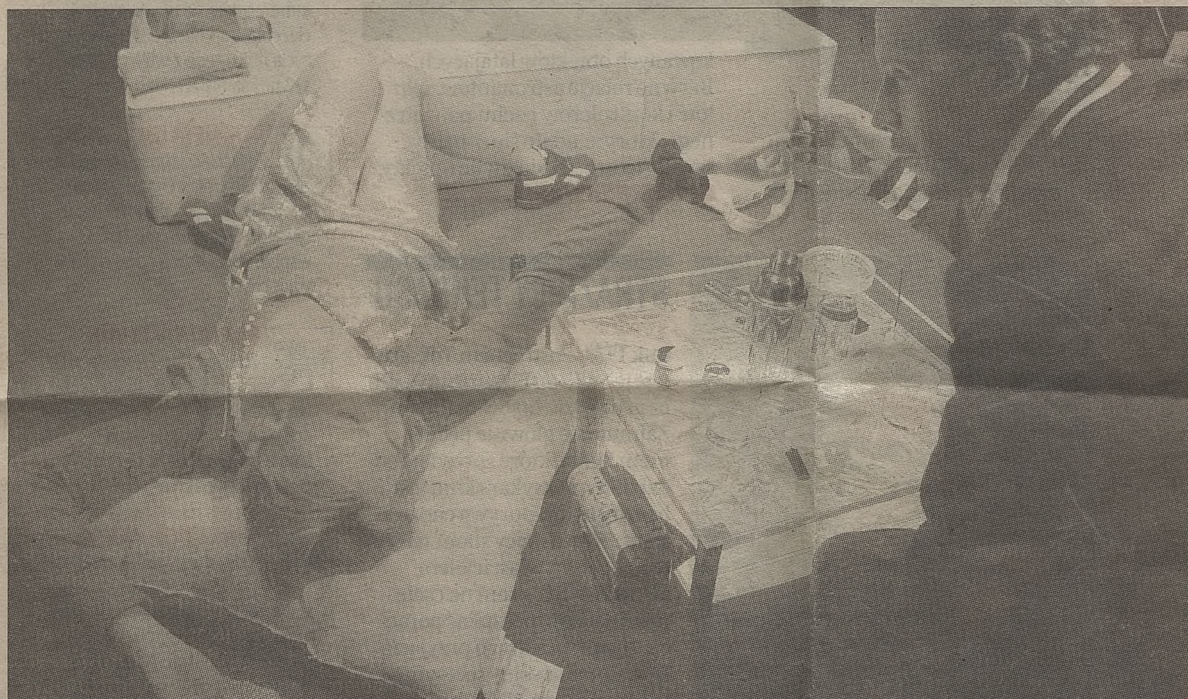
● ● ○ ○ ○ ○

Ki czort podkusił Wojciecha Smarzowskiego, żeby stare opowiadanie Friedricha Dürrenmatta przeprowadzić na scenie z wyniosłych Alp w zapadłe Bieszczady, zamieniając elegancję szwajcarskiego pensjonatu na chamsko-knajackie zadupie? Powiastka o trzech widmowych emerytach prawnikach bawiących się w sąd nad zaplątanym przypadkowo obywatelem, udowadniających mu wcale nieśmieszną życiową winę miała styl przewrotnego żartu. Sprowadzona między bimber, puszczenie pawia i uwodzenie gospodyni robiła się głupia, toporna i schematyczna, z pointą do przewidzenia po 10 minutach. (J.SIER.)

„KRAKSA” WEDŁUG FRIEDRICH
DÜRRENMATTA, PRZEKŁAD ANDRZEJ WIRTH,
ADAPTACJA I REŻYSERIA WOJTEK
SMARZOWSKI, SCENOGRAFIA JAN
KOZIKOWSKI, MUZYKA MIKOŁAJ TRZASKA,
STARY TEATR W KRAKOWIE

Najtrudniejszy pocałunek

Rozmawiamy z Patrycją Durską, aktorką Teatru Ludowego w Krakowie, która otrzymała nagrodę Ministerstwa Kultury i Sztuki za rolę w „Surwiwalu” w reżyserii Anny Trojanowskiej



FOT. ARCHIWUM TEATRU

■ Kim jest dziewczyna, którą grasz w „Surwiwalu”?

– Ona pochodzi z bloków. To już bardzo dużo o niej mówi. Choć nie jest typowym blockersem, chciałaby się wyrwać z tego środowiska, ale nie ma takiej możliwości. Spotyka się w tej sztuce z chłopakiem, który z kolei ma ogromne możliwości, ale nie wie, co z nimi zrobić.

■ Odpowiada na zamieszczone przez niego w internecie ogłoszenie, mówiące, że chciałby „wyjść na plus”, czyli zarazić się od kogoś wirusem HIV. W zamian oferuje ostry seks. To też chyba co nieco ją charakteryzuje.

– Tak, świadczy o tym, że poszukuje nowych wrażeń. Zresztą tak jak chłopak. Oboje są samotni i oboje tak naprawdę poszukują miłości. Co z tego wynika, nie chciałabym zdradzać, bo cały urok tej sztuki polega na zwrotach akcji.

■ Ta rola pewnie wymagała od Ciebie dużo odwagi. W spektaklu są śmiałe sceny erotyczne.

– Takie sceny są zawsze trudne. Ale to nie były moje pierwsze doświadczenia. Zdarzało mi się już grać takie rzeczy wcześniej. W „Surwiwalu” są tak naprawdę dwie takie sceny. Jedna ma coś wspólnego z tańcem godowym i przeradza się w swego rodzaju agresję. Ona nie była tak dla mnie trudna, jak scena końcowego pocałunku, przytulenia się, w której nie da się niczego oszukać, zagrać.

■ A jak na to reaguje Twój mąż?

– Maciek początkowo reagował zdziwieniem. Ale teraz chyba się już przyzwyczaił. Choć nie ukrywam, że miałam obawy, gdy go zapraszałam na premierę.

■ Masz za sobą doświadczenia filmowe. Zagrałaś już w „Sześciu

dniach strusia” Jarosława Żamojdy.

– Tak, dostałam tę rolę w dość banalny sposób, przez udział w castingu. To była rzeczywiście moja pierwsza duża rola. Wcześniej zdarzył mi się epizod w filmie Jerzego Stuha „Duże zwierzę”. To było na studiach, a Jerzy Stuh opiekował się naszym rokiem.

■ Do krakowskiej szkoły teatralnej przyjechałaś z Ameryki, gdzie zaczęłaś już studiować psychologię i dziennikarstwo.

– Tak, ale to był bardzo krótki epizod. Jeszcze wtedy nie wiedziałam, co chcę w życiu robić. A do szkoły teatralnej nie dostałam się za pierwszym razem. Najpierw zdawałam do Warszawy i Łodzi. Kiedy mnie nie przyjęli, przez rok uczyłam się w Krakowie w Lart Studio. Przez rok przygotowałam się solidnie do egzaminów. Sam egzamin to były straszne emocje. Stan-

dardowo kazano mi kogoś uwodzić piosenką. Innych rzeczy już nie pamiętam. Zadania, jakie daje komisja, choć wydają się niewykonalne, mają na celu uruchomienie wyobraźni, i o to w nich tak naprawdę chodzi.

■ Po studiach młodzi aktorzy mają kłopoty ze znalezieniem pracy. Ciebie one ominęły?

– Nie, po dyplomie, tak jak większość z nas, rozsyłałam po różnych teatrach w Polsce swoje CV. Jestem realistką i wiem, że bardzo trudno dostać pracę, jeśli nie ma się wielkich osiągnięć, albo ktoś cię nie poleci. Miałam jednak szczęście. Kiedy byłam na Festiwalu Filmowym w Gdyni z „Sześcioma dniami strusia”, zadzwoniła do mnie koleżanka, że musi zrezygnować z roli w „Kafce” granym w Teatrze Ludowym. Wskoczyłam na jej miejsce i po jakimś czasie dyrektor Fedorowicz zaproponował mi angaż. Co zabawne, rok później zadzwonił do mnie dyrektor teatru w Poznaniu, mówiąc, że właśnie przejrzał moje CV i w zasadzie przydałabym się w jego teatrze. Jeżeli po takim czasie dyrektorzy sięgają po złożone u nich podania, to mają szansę, że zaangażują nieco już podstarzałe aktorki.

■ Tobie to na razie nie grozi. Powiedz, jak publiczność reaguje na Ciebie i Twojego partnera Andrzeja Deskurę w tak kontrowersyjnej sztuce, jaką jest „Surwiwal”?

– Widz ma nas bardzo blisko siebie, zagląda nam w oczy. Nie mamy szansy go okłamać. Dlatego baliśmy się reakcji, tym bardziej, że na spektakle często przychodzą starsi ludzie. Na początku są zmieszani naszym językiem, zachowaniem. Ktoś się podśmiewa. Ale w miarę rozwoju akcji zmienia się nastój. Ludzie wychodzą naprawdę poruszeni. Można się o tym przekonać, przychodząc 21 albo 22 lipca na Scenę Pod Ratuszem.

Zwierzera
pornogwiazdy

◆ TEATR LUDOWY

- Scena pod Ratuszem
● sobota-niedziela, godz. 19



Tomasz Schimscheiner

Kolejna sztuka autora znanego krakowskiej publiczności ze sztuki „Sex, Prochy, Rock&Roll”. Tym razem rozprawia się z problemem reality-show, zadowolonim już w Polsce dzięki takim programom, jak Big Brother, Agent, Bar, czy Dwa światy. Bohater jest jednym z anonimowych, zwykłych ludzi, który nagle staje się medialną gwiazdą za cenę sprzedaży swojej intymności. Gorący temat, mocne teksty! W roli głównej znakomity aktor, gwiazda serialu „Na Wspólnej” – Tomasz Schimscheiner.
● Bilety: 25 i 20 zł

TEATRY

◆ TEATR ZALEŻNY
POLITECHNIKI
KRAKOWSKIEJ

ul. Kanonicka 1

Ubu wg Alfreda Jarry

pt., g. 19.00

Spektakl zrealizowany przez Stowarzyszenie Teatr Numerus w nowych przekładach Jana Gondowicza. Cykl utworów poświęconych Ojcu Ubu: „Ubu Rogacz” – tłumaczony po raz pierwszy na język polski, „Ubu Król” w całkiem nowym przekładzie oraz fragmenty „Almanachu Ojca Ubu”. Zapraszamy – bądźcie jedynymi świadkami wydarzeń o historycznym znaczeniu. Przewidywane: koronacja Ubu na króla Polski, haniebna ucieczka przed Ruskimi, mnożenie wielościanów, wbijanie na pale, rekolacje Ojca Ubu, wymordowanie, interwencja Sumienia, nominacja Ubu na Mistrza Finansów w Paryżu. Strój niedbały i plugawe słownictwo – mile widziane. Nie brać kart płatniczych, tylko gotówkę.

do teatru

imprezariusz krakowski 22-23-24 lipca 2005



- reż. Wiesław Hołdys, wyst. Katarzyna Gładyszcz, Anna Lenczewska, Anna Nowicka, mgr Opych, Marcin Popczyński, Robert Żurek oraz Marionetki Teatru Fynansów

◆ TEATR
IM. J. SŁOWACKIEGO

pl. Św. Ducha 1, tel. 422 40 22

■ SCENA PRZY POMPIE

Recital Renaty Świerczyńskiej
sb, g. 20.30

Laureatka festiwalu piosenki w Toruniu i Opolu – jej pierwszą fascynacją artystyczną był klawesyn, lecz karierę estradową rozpoczęła w zespole Maryli Rodowicz. Koncertuje z wieloma znakomitymi muzykami jazzowymi – w swoim repertuarze posiada utwory pisane specjalnie dla niej oraz przeboje muzyki filmowej i poetyckiej. Recital na Scenie Przy Pompe obcuje wiele różnorodnych doznań muzycznych.

Chcę – recital

Joanny Słowińskiej ▼



nd, g. 20.30

Intrygująca wokalistka – laureatka tegorocznego Festiwalu Piosenki Aktorskiej we Wrocławiu i wielu innych nagród – zaśpiewa kompozycje Zygmunta Koniecznego inspirowane ludowością (do słów m.in. Stanisława Wyspiańskiego, Ernesta Brylla, Agnieszki Osieckiej) oraz polskie pieśni tradycyjne w nowych opracowaniach.

◆ TEATR LUDOWY

os. Teatralne 34, tel. 680 21 12

■ SCENA POD RATUSEM
Surwiwal

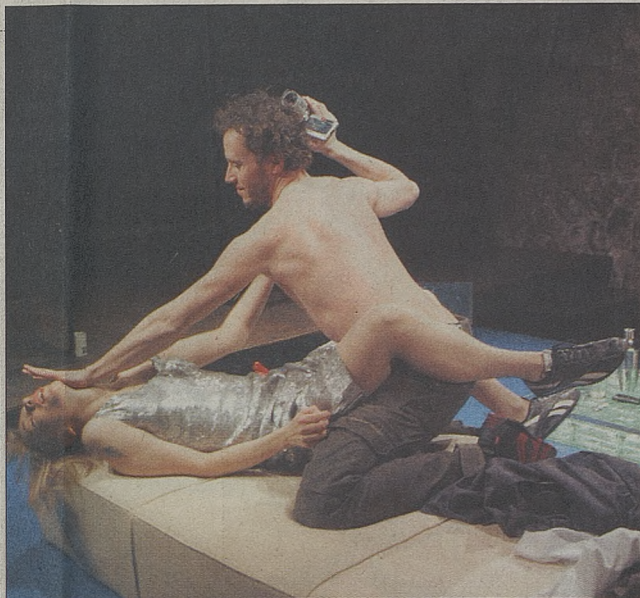
pt., g. 19.00

- reż. Anna Trojanowska, wyst. Patrycja Durska, Andrzej Deskur
● Bilety: 25 i 20 zł

Zwierzera pornogwiazdy

sb-nd, g. 19.00

- reż. Sławomir Michał Chwastowski, wyst. Tomasz Schimscheiner
● Bilety: 25 i 20 zł



FOT. JACEK KOZIOL

Surwiwal

Prapremiera sztuki Anny Burzyńskiej, bestseller na miarę wcześniejszej pt. „Najwięcej samobójstw zdarza się w niedzielę”, pokazuje problemy pary młodych ludzi. On jest młodym, bogatym singlem, który lubi żyć na maksa. Ona – młoda, zwykłą dziewczyną z sąsiedztwa, a raczej z miejskiego blokowiska. Oboje pragną odnaleźć sens życia i przeżyć metafizyczny dreszcz śmiertelnego ryzyka. Okoliczności ich spotkania są dość ekscentryczne: dziewczyna odpowiada na zamieszczone przez chłopaka w internecie ogłoszenie, że chciałby „wyjść na plus”, czyli zarazić się od kogoś wirusem HIV. Ile w tym prawdy, a ile udawania? Do czego zaprowadzi ich niebezpieczna gra? Czy odnajdą miłość i siebie nawzajem? W spektaklu wyreżyserowanym przez Annę Trojanowską zobaczymy Andrzeja Deskurę i Patrycję Durską.

◆ TEATR TRADYCYJNY

■ 11-LETNI TEATR OGRÓDKOWY

Pijarska 21 (podwórzec)

Spróbujmy jeszcze raz

sb, g. 19.30

W sobotę w Teatrze Tradycyjnym można oglądać sztukę „Spróbujmy jeszcze raz”, w reżyserii Tadeusza Hankiewicza.

Przed laty ogródkowy Teatr Tradycyjny grał sztukę Murraya Schisgala zatytułowaną „Się kochamy”. Tego lata artyści pokażą kolejny spektakl oparty na tekście tego samego autora, w którym widzowie mogą zobaczyć dalsze losy bohaterów „Się kochamy”. To historia kobiety i mężczyzny, małżeństwa, które ma sporo problemów, rozterek, wątpliwości... W bohaterów komedii wcielają się Dagmara Fonioki i Tadeusz Hankiewicz. Scenografię do przedstawienia zaprojektowała Renata Rzepkowska, a opracowaniem muzycznym zajmował się Bartosz Tomaszek.

- Bilety do nabycia przed spektaklem:
18 zł – normalny, 14 zł – ulgowy.

◆ GROTESKA

ul. Skarbowa 2, tel. 633 3762

Performance marionetkowe
czyli „Podglądać znanych”Rynek Główny od strony kościoła
Św. Wojciecha
15-31 lipca 2005,

w godzinach 15.00-21.00

Ma na celu przybliżyć teatr lalek jako formę artystyczną nie tylko dla dzieci, ale i dorosłych oraz przedstawić technikę, jaką jest technika marionetki. Przede wszystkim kabaretowa formuła inscenizacji ma za zadanie rozbawić publiczność – przechodniów. Aktor animuje lalkę – marionetkę. Przedstawia scenki z życia codziennego. Wszystko odwołuje się do życia ludzi i ich przyzwyczaję, nawyków. Ukazując świat lalki aktor stawia sobie za zadanie demaskację przywar ludzkich, irracjonalnego i schematycznego zachowania. Performance marionetkowe „Podglądać znanych” wzbogaca propozycje artystyczne prezentowane na ulicach Krakowa jako oryginalna i rzadko spotykana w Polsce forma artystyczna.

Ludowy poza Krakowem

W Łodzi, Warszawie i Tarnowie

**Obchodzący
w nadchodzącym sezonie
50-lecie Teatr Ludowy
będzie miał okazję
w najbliższym czasie
zaprezentować się poza
Krakowem.**

Spektakl „Siostry Parry” Michaeli Ronzoni w reżyserii Piotra Szalszy został bowiem zaproszony do udziału w międzynarodowym Festiwalu Dialogu Czterech Kultur w Łodzi i tam też zostanie zaprezentowany 1 września. Opowiada on autentyczną historię śpiewających gwiazd estrady okresu międzywojennego The Barry Sisters, dziewcząt z ukraińskiego sztetl, które wyjechały do Stanów Zjednoczonych, robiąc tam karierę w iście amerykańskim stylu. Wcielają się w nie, wykonując m.in. „Bubliczki”, „Chiribim-Chiribom” i „Yoch-Cioch”, Iwona Konieczkowska i Katarzyna Zielińska.

30 września z kolei spektakl „Surwiwal” Anny Burzyńskiej w reżyserii Anny Trojanowskiej będzie pokazany

w Teatrze Narodowym w Warszawie jako jeden z czterech finalistów na XI Ogólnopolskim Konkursie na wystawienie polskiej sztuki współczesnej, który organizuje Ministerstwo Kultury. Dodajmy, że grająca w sztuce, obok Andrzeja Deskura, Patrycja Durka otrzymała za tę rolę nagrodę im. Jana Świderskiego, przyznaną przez Komisję Artystyczną ZASP, właśnie w ramach wspomnianego konkursu.

W październiku natomiast komedia „Mąż mojej żony” Mirosława Gavrana wyreżyserowana przez Tomasza Obarę (była to polska prapremiera sztuki) zostanie pokazana na Festiwalu Komedii Talia w Tarnowie.

W festiwalu, organizowanym już po raz dziewiąty przez Tarnowski Teatr im. L. Solskiego, o nagrody walczyć będą także m.in. krakowska Groteska – spektaklem „Kandyd, czyli optymizm” Woltera, reżyseria Paweł Aigner, i Teatr im. J. Słowackiego – „Życiem w teatrze” Davida Mameta, w przekładzie i reżyserii Marcina Kuźmińskiego. (WAK)

XI KONKURS
NA WYSTAWIENIE POLSKIEJ SZTUKI WSPÓŁCZESNEJ

Jury w składzie Sławomira Łozińska (przewodnicząca), Ewa Kwiecień (sekretarz), Bożena Sawicka, Tomasz Kubikowski, Krzysztof Rau i Wojciech Tomczyk przyznało:

Nagrody zespołowe dla realizatorów i wykonawców spektakli:

- ⇒ I nagrodę (25 000 zł) za *Made in Poland* Przemysława Wojcieszka dla Teatru im. Modrzejewskiej w Legnicy;
- ⇒ II nagrodę (20 000 zł) za *Verklärte Nacht* Michała Bajera dla Teatru Polskiego we Wrocławiu;
- ⇒ III nagrodę (15 000 zł) za *Cukier w normie* Sławomira Shuty dla Teatru Łąźnia Nowa w Krakowie;

Wyróżnienie (5 000 zł) za artystyczną logistykę *Drivera* Wojciecha Wińskiego dla Teatru Usta Usta w Poznaniu.

Nagrody indywidualne za reżyserię:

- ⇒ I nagrodę (10 000 zł) Pawłowi Miśkiewiczowi za *Verklärte Nacht*;

Dwie równorzędne II nagrody (po 6 000) Przemysławowi Wojcieszki za *Made in Poland* i Piotrowi Waligórskiemu za *Cukier w normie*.

Cztery równorzędne nagrody aktorskie (po 6 000):

- ⇒ Krzesiławie Dubielównie za rolę Lamblii w *Verklärte Nacht*;
- ⇒ Jadwidze Skupnik za rolę Lamii w *Verklärte Nacht*;
- ⇒ Januszowi Chabiorowi za rolę Wiktora w *Made in Poland*;
- ⇒ Erykowi Lubosowi za rolę Bogusia w *Made in Poland*.

Trzy równorzędne wyróżnienia aktorskie (po 3 000):

- ⇒ Paulinie Naporze za rolę w spektaklu *Cukier w normie*;
- ⇒ Anicie Poddębniak za rolę Ireny w *Made in Poland*;
- ⇒ Sebastianowi Obercowi za rolę w spektaklu *Cukier w normie*.

Nagrodę im. Jana Świdorskiego (3 000) przyznawaną przez Związek Artystów Scen Polskich Patrycji Durskiej za rolę w przedstawieniu *Surwiwal albo wyjść na plus* Anny Burzyńskiej w Teatrze Ludowym w Krakowie.

Nagrodę dla autora tekstu dramatycznego (8 000) Michałowi Walczakowi za sztukę *Kopalnia*.

Wyróżnienie dla autora tekstu dramatycznego (5 000) Michałowi Bajerowi za sztukę *Verklärte Nacht*.

Wyróżnienie za scenografię (3 000) Wojtkowi Stefaniakowi za *Cukier w normie*.

Ponadto jury zarekomendowało do pokazania na scenach Teatru Narodowego *Made in Poland* z Teatru im. Modrzejewskiej w Legnicy, *Cukier w normie* z Teatru Łąźnia Nowa w Krakowie, *Verklärte Nacht* z Teatru Polskiego we Wrocławiu, *Surwiwal albo wyjść na plus* z Teatru Ludowego w Krakowie.

Dzień Dobry

Warszawa
30-09-2005
T. / Nr 71

Szukanie mocnych wrażeń

TEATR

Żyjemy w świecie, w którym przekreśla się wszelkie wartości, moralność ma coraz niższą cenę – mówi Anna Trojanowska, reżyserka przedstawienia „Surwiwal” Anny Burzyńskiej. Bohaterowie spektaklu to Pixi i Pogo, chłopak i dziewczyna. Pixi przychodzi do Pogo na randkę w ciemno. Nie jest to jednak typowy internetowy anons. To odpowiedź na ogłoszenie „chcę wyjść na plus”. Cóż to znaczy? Zarazić się wirusem HIV.

Pogo pracuje w firmie zagranicznej, zajmuje się mar-



FOT. SS

ketingiem, ma eleganckie mieszkanie, ale przede wszystkim zżera go nuda. Kontakt z zarażoną Pixi ma mu dostarczyć przeżyć metafizycznych, spojrzenia na życie z perspektywy śmierci.

Na randkę przychodzi młoda, zwykła dziewczyna z „sąsiedztwa”, a raczej z miejskiego blokowiska. I okazuje się, że... też szuka mocnych wrażeń. Ile w tym prawdy, a ile udawania? Do czego za-

prowadzi ich niebezpieczna gra?

Bohaterowie chcą sprawdzić granice swoich możliwości i obnażyć słabości partnera. Dzięki temu choć przez chwilę, możemy oglądać ich prawdziwe twarze i emocje.

MARU

„Surwiwal” Anny Burzyńskiej w reż. Anny Trojanowskiej. Teatr Ludowy z Krakowa gościennie w Teatrze Małym (wejście z pasażu Wiecha), wyk. Patrycja Durska, Andrzej Deskur. 30 września o godz. 19.15.

dodatek - Warszawski Informator
'Rzeczpospolitej'

Warszawa
30-09-2005
DZ. / Nr 229

PRZEDSTAWIENIE - LAUREAT

Życie na maksa

Na zakończenie przeglądu przedstawień laureatów i finalistów Ogólnopolskiego Konkursu na Wystawienie Polskiej Sztuki Współczesnej zobaczymy „Surwiwal” Anny Burzyńskiej z Teatru Ludowego w Nowej Hucie.

To kolejna sztuka tej autorki na miarę jej głosego debiutu „Największej samobójstw zdarza się w niedzielę”, która również pokazuje problemy pary młodych ludzi.

On (Andrzej Deskur) jest wystarczająco bogaty, by żyć na maksa. Daje więc w Internecie ogłoszenie, że chciałby „wyjść na plus”, czyli... zarazić się od kogoś wirusem HIV. Odpowie mu Ona (Patrycja Durska), zwykła dziewczyna z sąsiedztwa, a konkretnie mieskiego blokowiska. Czy odnajdą sens życia w przeżyciu dreszczu śmiertelne-



TEATR LUDOWY

go ryzyka? Do czego zaprowadzi ich niebezpieczna gra? Ile w niej prawdy, a ile udawania? Czy wzajemne poznanie pozwoli im odnaleźć miłość?

Reżyseria i opracowanie muzyczne
Anna Trojanowska. J.R.K.

Teatr Mały, ul. Marszałkowska 104/122,
tel. 827 50 22, 30.09, godz. 19.30